

# Rover, Droga do kawiarni (prod. Kuoter)

Mijam ten zakręt, nadal zmarznięte palce  
I kobietę, która na pewno trzyma ucho przy kłamce  
Tym się nie karmię, mam sąsiadów na co dzień  
Powiedz, co zostanie po nich, kiedy skończą w grobie?  
Głuchy dźwięk, pustka  
Z drugiej strony Rover ten co rozp\*\* w swoim fachu  
Zostawia myśli, teraz przyziemnie ? do bankomatu!  
Choć na ostatniej płycie nie miałem konta w banku

Kalejdoskop ? to odeszło w przeszłość  
\_\_\_ - to jak kobiecie rozstać się z portmonetką  
Kilka chwil burzliwych i rzuciłem to w ciemność  
11 na osi, teraz nie zdążę na pewno  
Podobno, cały wszechświat jest ze mną  
100 milionów uwierzyło Cohelo  
Znow przyziemnie ? pędzę w dworzec, czuje fetor  
Za kilka chwil usłyszę, że dzwoni mi telefon  
Halo, krótki dialog: - Nie, - Tak, - Tak, - Nie!  
Lecę, na skrzydłach wiatru zapłacić weksel  
Łamię bit, by na prostej wykoleić pośpiech  
Mijam tą, z którą za noc oddał bym wszystko pieniądze  
I został z niczym, byle nade mną błękit, bo  
Za moje idee nawet nie weźmie do ręki  
Się żale, pie\*\* ten lament  
Bo na stałe zrobiłem tylko dziarę